

Portal Województwa Lubuskiego



Na jakie wsparcie będą mogli liczyć lubuscy przedsiębiorcy?



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -4 lutego 2025 godz. 12:02

- Koncentrujemy się na sektorze małych i średnich przedsiębiorstw w województwie lubuskim - mówi dr Tymon Ostroch, prezes Lubuskiego Funduszu Rozwoju.

Panie prezesie, rok temu powstał Lubuski Fundusz Rozwoju. Mowa była o

tym, że 200 milionów złotych wróci do województwa lubuskiego. Wróciło?

Tak, środki są już zabezpieczone i czekają na oficjalne przekazanie do naszego Funduszu. Naszym celem jest wspieranie rozwoju gospodarczego regionu poprzez oferowanie instrumentów zwrotnych dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Czym są te instrumenty zwrotne?

Najprościej mówiąc, są to pożyczki. Lubuski Fundusz Rozwoju koncentruje się na niwelowaniu luki finansowej w regionie, która według różnych analiz wynosi od 500 milionów do nawet 1,5 miliarda złotych. Wiele przedsiębiorstw MŚP ma trudności z uzyskaniem finansowania w bankach, dlatego chcemy stworzyć dla nich bardziej dostępne narzędzia.

Czy 200 milionów to nie za mało w obliczu tak dużej luki finansowej?

To dopiero początek. Te środki pochodzą m.in. z instrumentów zwrotnych Unii Europejskiej i wracają teraz do regionu. To cykliczny proces, który w kolejnych latach będzie zwiększać pulę dostępnych środków.

A na ile pobudzanie lokalnej gospodarki to inicjatywa i zadanie LFR, panie prezesie? Kluczową rolę odgrywają wasze działania czy raczej impuls powinien wychodzić ze strony samych przedsiębiorców?

To bardzo ciekawe pytanie, które otwiera szeroką dyskusję. Przede wszystkim warto podkreślić – i to również wpisuje się w moją wizję – że sektor MŚP, czyli małe i średnie przedsiębiorstwa, to nie są po prostu duże firmy w mniejszej skali. To specyficzny segment, który często wykazuje większą kreatywność i innowacyjność. MŚP szybciej reagują na zmieniające się warunki rynkowe niż duże korporacje – wielkie „molochy”, również obecne w województwie lubuskim.

Tam procedury i procesy są pewnie znacznie dłuższe...

Dokładnie. Jest taka ciekawa metafora – wie pani, ile czasu zajmuje lotniskowcowi obrót o 180 stopni na morzu? Słyszałem, że około 30 minut. A mała żaglówka potrafi to zrobić w 15 sekund... Dlatego koncentrujemy się na sektorze MŚP w województwie lubuskim. Często mówi się, że to krwiobieg gospodarki – i jest to truizm, ale prawdziwy. Mamy kilka dużych firm, które świetnie sobie radzą, ale to małe i średnie przedsiębiorstwa napędzają nasz region.

Czy skorzystanie z funduszu to skomplikowany proces?

Stawiamy na prostotę. Przedsiębiorcy powinni skupić się na swojej działalności, a nie na biurokracji.

Można liczyć na wsparcie doradcze?

Oczywiście. Nie wyobrażam sobie, żeby pozostali sami z wnioskami i dokumentami. Fundusz dopiero powstaje, a my uczymy się razem z nim. Nasi pracownicy

przechodzą szkolenia, a w kontakcie z przedsiębiorcami będziemy się dalej rozwijać.

A co działo się przez ten rok od powołania funduszu?

Rok temu mieliśmy tylko akt notarialny. Musieliśmy znaleźć siedzibę, zbudować zespół, opracować strategię i nawiązać współpracę z innymi funduszami w kraju. Kontaktowaliśmy się z 14 istniejącymi funduszami w Polsce, analizowaliśmy ich doświadczenia i wypracowaliśmy nasze własne podejście.

I jaki wniosek się wyłonił?

Przede wszystkim potwierdziło się, że taki fundusz w Lubuskiem jest potrzebny. Pokazało to też, jak duże znaczenie dla regionu mają środki unijne. Gdyby nie Polska w UE, tych 200 milionów w ogóle by nie było. Poza tym uznaliśmy, że warto postawić na instrumenty zwrotne. Przedsiębiorca bardziej przemyśli swoje inwestycje, gdy wie, że pieniądze musi zwrócić. To buduje odpowiedzialność i wspiera długofalowy rozwój.

Kiedy przedsiębiorcy poznają konkrety dotyczące możliwości wsparcia ich firm?

Już w najbliższym czasie. Zachęcam, żeby zaglądać na stronę lfr.org.pl. Będziemy mówić o tym głośno.